

Media straszą karą do 5 lat więzienia za brak maski!

7 października 2020

Polskie władze planują zaostrzenie restrykcji związanych z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2. Wczoraj na wspólnej konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski i Komendant Główny Policji Jarosław Szymczyk, zaprezentowali nowy program rządowy – „Zero tolerancji dla osób nie korzystających z maseczek”. Pierwsi ukarani mandatami wygrywają już przed sądami swoje sprawy, a mimo to minister zdrowia wraz z policją zamierza pójść na rympał i zastraszyć wszystkich mimo braku podstawy prawnej!

<https://www.youtube.com/watch?v=c6Tia62LXxg>

Rok 2020 przyzwyczaił nas już do obserwowania narastającej fali bezprawia płynącej ze strony rządu. Zamordyzm fluktuuje raz stając się mniej a raz bardziej dolegliwym. Obecnie zmierzamy do większej dolegliwości tak zwanych obostrzeń związanych z ekspansją wirusa grypopodobnego zwanego koronawirusem SARS-CoV-2.

Teraz nie ma już planu nagłego zamknięcia całego kraju. Zamiast tego postanowiono dręczyć poszczególne powiaty rozlewając de facto po Polsce tak zwane żółte i czerwone strefy. Prowadzi to do tego, że coraz więcej Polaków funkcjonuje wrażenie który i tak przypomina marcowo-kwietniowe zamknięcie wszystkiego. W ten sposób władza może z łatwością przygotować nam listopadowo-grudniowe zamknięcie wszystkiego. Gra dopiero się rozpoczyna.

Od soboty obowiązek zakładania masek na usta i nos, obowiązywać będzie również na wolnym powietrzu zarówno dla strefy czerwonej jak i żółtej. Jedną decyzją nagle wielokrotnie powiększy się ilość osób podlegających restrykcyjnym decyzjom garstki ludzi z rządu. Dodajmy, że

ludzie ci nie zdecydowali się znowu na zapewnienie podstawy prawnej dla swoich działań.

Nadal nie mamy stanu wyjątkowego, ani ustawy definiującej nakazy dotyczące wszystkich obywateli. Rozporządzenia Ministrów mogą precyzować przepisy, ale tylko w zakresie delegacji ustawowej. Rozporządzenie musi zmierzać wyłącznie do wykonania ustawy i nie może być ani sprzeczne z nią, ani wykraczać poza zakres tej delegacji. Zamiast tego rządowi urzędnicy skupili się na straszeniu i strojeniu groźnych min na konferencjach prasowych. Niestety, nadal udają, że do karania ludzi wystarczą po prostu rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia, choć według prawa nie wolno w rozporządzeniu wprowadzać nowych uregulowań dla spraw, które stanowią już przedmiot regulacji ustawowej.

W tym kontekście ze wspomnianej Ustawy (Dz. U. 2008 Nr 234 poz. 1570 z 2008 roku) wynika, że obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej można wprowadzić wyłącznie względem osób chorych i podejrzanych o zachorowanie. Skoro zatem PiSowscy urzędnicy uważają, że restrykcje dotyczą wszystkich to muszą najpierw udowodnić, że wszyscy są chorzy, a ponieważ nie są w stanie tego dowieść to wprowadzenie takich przepisów wobec osób niespełniających warunków opisanych w ustawie jest z nią sprzeczne, a więc nielegalne.

Władze domagając się od każdego zasłaniania twarzy i nosa, opierają się zatem na przepisach, które z łatwością mogą być uznane za nielegalne i właśnie takich subsumpcji norm prawnych dokonują najczęściej polskie sądy. Policja może zatem nakładać mandaty tylko na te osoby, które zgodzą się na jego przyjęcie uznając, że to wadliwe rozporządzenie obowiązuje.

Innymi słowy rządowy program zero tolerancji dla osób nie przestrzegających obostrzeń będzie dotyczył tylko tych, którzy sparaliżowani strachem przed funkcjonariuszami zgodzą się na wszystko i przyjmą mandat ponieważ obecne rozporządzenia COVID-owe zdecydowanie wykraczają poza ramy ustalone we

wspomnianej ustawie. Poza tym żadne rozporządzenie, żadnego ministra, nie może zawieszać Konstytucji, a próbuje się nam wmówić, że jest to możliwe.

Niepomni tych wszystkich wad prawnych, zapewne licząc na rychłe przegłosowanie COVID-owej ustawy bezkarnościowej, członkowie rządu brną w bezprawie i straszą społeczeństwo atakami policjantów. Minister Niedzielski stwierdził, że kto nie nosi maski musi mieć zaświadczenie lekarskie lub dokument potwierdzający niepełnosprawność. Nie zdefiniowano jednak katalogu chorób zezwalających na oddychanie bez szmatki, ani nie zdecydowano jakie elementy przedmiotowo istotne ma mieć takie zaświadczenie o zgodzie na oddychanie. Zapewne uczyniono to po to, aby takich zaświadczeń pojawiło się jak najmniej, a zapewne i te wystawione nie będą chronić przed siepaczmi obecnego reżimu.

Do stosowania nielegalnego prawa bardzo ochoczo rwie się policja. Formacja mundurowa obdażana do marca 2020 roku dość sporą sympatią i autorytetem. Niestety wielu funkcjonariuszy nie poradziło sobie mentalnie ze zdobytą władzą, tak jak wielu milicjantów w czasach PRL. Teraz już jawnie straszy się Polaków policjantami i robi się to skutecznie, bo Polacy ostatnio całkiem słusznie boją się policjantów.

„Policjanci codziennie wykazują się wysoką aktywnością w zakresie kontroli przestrzegania przepisów sanitarnych. Statystyki pokazują, że dotychczasowe stosowanie pouczeń – a zastosowaliśmy ich już ponad 165 tys. (czyli ponad 80%) – nie przynosi rezultatu. Zmienimy te proporcje” – oświadczył Komendant Główny Policji Jarosław Szymczyk

Co zatem nam grozi gdybyśmy zostali złapani przez siepacza systemu? Przekaziory telewizyjne sugerują, że o ile o karę wnioskować będzie Sanepid, to za brak szmatki na twarzy grozi nam obecnie grzywna od 5 do nawet 30 tysięcy złotych grzywny. Powszechnie straszy się ludzi, że jeśli odmówią przyjęcia mandatu od policji – wynoszącego 500 złotych – grozi im

właśnie taka sankcja.

Dodatkowo wczoraj media zaczęły informować, że oporni niezamaskowani obywatele mogą nawet zostać aresztowani i spędzić lata w więzieniu. Padają sugestie, że przeciwnicy maseczek mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności z art 161 § 2 Kodeksu Karnego, telewizja straszy, że może skończyć się to więzieniem trwającym nawet 5 lat!

„Kto, wiedząc, że jest dotknięty chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, naraża bezpośrednio inną osobę na zarażenie taką chorobą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Wydaje się, że ten paragraf może mieć zastosowanie tylko względem kogoś, kto wie, że jest chory i celowo zaraża. Mimo to, sprawia się wrażenie, że może to dotyczyć każdego, aby zrobić odpowiednie wrażenie i zdusić jakąkolwiek wolność jednostki.

Od ponad pół roku żyjemy w dziwnym bezprawiu uzasadnianym walką z wrażym wirusem. Jednak obecny stan prawny jest taki, że kto chce może nosić maski i rękawiczki, a kto nie, nie chce nie musi tego robić, mimo, że z pewnością siepacze władz robią wszystko, aby kogoś takiego nielegalnie pognębić. Obowiązek zakrywania ust i nosa dla wszystkich może przynieść tylko przewidziany w Konstytucji stan wyjątkowy, a tego się zapewne nie doczekamy, bo jego wprowadzenie impolikowałoby możliwość dochodzenia odszkodowań przez pognębionych nim przedsiębiorców.

„Art. 31. Wolność i przesłanki jej ograniczenia
Dz.U.1997.78.483 – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.
2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych.

Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.”

Dopiero potem, wprowadzane ustawą nakazy i obostrzenia będą nas obowiązywać i wszyscy będziemy nosić maseczki bez gadania.

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)